



Wyraz zaufania światowej firmy

ODDZIAŁ OVB ALLFINANZ W PAWŁOWICACH

28 lipca w Pawłowicach otwarto Oddział OVB ALLFINANZ, jednej z największych firm finansowych Zachodu z główną siedzibą w Kolonii, w Niemczech.

OVB ALLFINANZ zajmuje się szeroko pojętym doradztwem oraz ubezpieczeniami, a także pośrednictwem w zawieraniu transakcji kapitałowych. W roku 1991 jej obroty osiągnęły 16 miliardów marek, wynosząc firmę do światowej czołówki.

Zgodnie z charakterem przedsiębiorstwa Oddział OVB w Pawłowicach będzie prowadził doradztwo w zakresie ubezpieczeń "na życie", oferował wszelkie polisy legalne w RP, doradztwo finansowe a w przyszłości kredytowanie, leasing, finansowanie budownictwa i infrastruktury.

Firma posiada centra doradcze w całej Europie zachodniej, przoduje również w zajmowaniu się rynkami kapitałowymi powstającymi w byłych krajach socjalistycznych.

Szefem Oddziału OVB w Pawłowicach został p. mgr inż. Eryk Dudzik, a Oddział mieści się w budynku "KOLORU", przy ul. Mickiewicza 18.

W inauguracji Oddziału uczestniczyli: przewodniczący Rady Gminy p. mgr inż. E. Pająk, wójt p. mgr inż. D. Galusek i przewodniczący Komisji Gospodarki Rady Gminy p. mgr inż. J. Koźdoń. Przybyło też szereg specjalistów z dziedziny finansów oraz przyjaciół firmy.

Wykład o zachodnich systemach ubezpieczeń "na życie" oraz zasadach działania OVB ALLFINANZ wygłosił p. mgr Jerzy Sawczyszyn - dyrektor Okręgu OVB w Bielsku-Białej. Przewodniczący Rady Gminy p. E. Pająk złożył szefowi pawłowickiego Oddziału życzenia sukcesów.

Do wydarzenia, którego znaczenie docenimy w przyszłości, "Gminne Racje" powrócą w następnym numerze. - (B.K.)

Telefonizacja na miarę czasu

Światłowody idą w głąb gminy

Już są w Pawłowicach, już są w Golasowicach a za tydzień... Telefoniczne światłowody szybko posuwają się w głąb gminy.

W Pawłowicach przewód doprowadzono już pod budynek poczty (obok Urzędu Gminy). Natomiast w kierunku Golasowic minięto most kolejowy.

Trwają też roboty w samych Golasowicach. Niektórych nawet dziwi, że idzie to tak sprawnie, bez wielkich brygad, bez nadmiernego huku. Ot, koparka, kopareczka, "kret" i paru fachowców. Na tym jednak polega nowoczesne kładzenie linii.

"Kret" pod przejazdami

Gdy we wtorek, 25, jechałem z Pawłowic do Golasowic, przebijano się "kretem" właśnie pod zjazdem z trasy cieszyńskiej na ulicę Prusa. Było trochę trudności ponieważ pojawiła się "kurzawka", ale poszło.

Zresztą pracujący tam panowie twierdzili, że inny kabel idzie od Urzędu Poczтового w Golasowicach w stronę trasy cieszyńskiej. Istotnie, "uszedł" już jakieś 300 metrów.

Wśród fachowców spotkałem też znajomego p. Piotra Łazowskiego, operującego "kretem" więc było mi tym milej.

Dzienny postęp w kładzeniu światłowodu może przedstawiać się różnie. Maksymalnie wynosi 400 do 500 metrów czyli dwa, dwa i pół bębna (na bębnie jest 200 metrów). Wszystko zależy od liczby przejazdów, pod którymi trzeba się przeryć, równości lub nierówności terenu i.. okolicznych warunków.

Zdenerwowany rolnik

A właśnie przyszedł tujejszy rolnik, mocno podenerwowany, że chcą mu wjechać koparką na pole, a tu jeszcze nie sprzątnięte. Ostro pomstował, porównując przy okazji stosunek do rolnika dawniej oraz dzisiaj i tak dalej. A jego główne pytanie brzmiało:

"- Czemu się tak śpieszą?! Niech

dokończenie na str. 2

To były rozgrywki!

Puchar Wójta dla LZS Golasowice

Udały się rozgrywki piłkarskie o Puchar Wójta Gminy za rok 1995. Stańdo do nich dziewięć drużyn. Eliminacje odbyły się 16 lipca na boiskach w Warszowicach, Golasowicach i Pielgrzymowicach.

Do finału doszły LZS Golasowice, LZS Warszowice i LZS Krzyżowice.

Finałiści walczyli 23 lipca na stadionie w Pielgrzymowicach. Grano mocno, z ambicją, sportowo. Po spotkaniu "każdy z każdym" czołówka sama się uporządkowała.

Do przodu parł konsekwentnie LZS Golasowice, który wygrał z LZS Krzyżowice, a z LZS Warszowice 5 do 0. Piękny marsz do sukcesu i - według znawców oraz obserwatorów - uczciwie zaśluzony.

W rezultacie:

I MIEJSCE i Puchar Wójta na rok 1995 zdobył LZS GOLASOWICE (a ponieważ zdobył go po raz trzeci - zatrzyma na własność).

II MIEJSCE zajął LZS WARSZOWICE.

III MIEJSCE zajął LZS Krzyżowice.

dokończenie na str. 2



Pamiątkowe zdjęcie zwycięskiej drużyny LZS Golasowice z wójtem, przewodniczącym GKKFiT, no i z pucharem.

dokończenie ze str. 1

Puchar Wójta...

Wszystkie drużyny, które doszły do końca, otrzymały nagrody w postaci sprzętu sportowego, a wszyscy uczestnicy rozgrywek pamiątkowe dyplomy.

Puchar swego imienia wręczył zwycięzcom wójt p. **Damian GALUSEK** w obecności przewodniczącego GKKFIT p. **Romana Noglego**. Zawody obserwowała również zastępca wójta p. **Regina PIECHACZEK**.

W sensie sportowym przegrany nie jest żaden klub, choć nie każdy mógł dojść do ostatecznego zwycięstwa. Dlatego wymieniam wszystkich, których postawa przyczyniła się do powodzenia całej imprezy: **KS Pawłowice, PIAST Pawłowice, OGNIWO Pielgrzymowice, OSP Warszawice, "Strażak" Golasowice, LZS Pielgrzymowice**. Im też należy się uznanie.

KOW

Wójt gminy prosił o przekazanie wyrazów uznania dla p. **Romana NOGLEGO**, przewodniczącego GKKFIT, za bardzo dobre zorganizowanie rozgrywek.

dokończenie ze str. 1

Światłowody idą...

poczekają, aż ludzie zbiorą! Dawniej by się nie odważyli, a teraz myślą, że mogą. Baba podpisała zgodę, bo zgłupiała, ale ja i tak nie wpuszczę, aż po żniwach!

I odszedł:

Pytam więc czy ta kopareczka tak wiele niszczy. Cóż, jest to swego rodzaju "trójślad", bo idzie na dwóch gąsienicach a środkiem ryje rów. Takich, któreby latały w powietrzu i jakoś ten światłowód wpychały w ziemię, jeszcze nie wymyślono.

Albo rybka, albo pipka...

Czemu się śpieszą?

Zaraz, zaraz! Przecież cała gmina nagliła i nagli o te telefony i ciągle nie dowierza, że "kiedys" będą. A że w Pawłowicach-OSIEDLU już są?

"- A tam, słyszałem. Osiedlu chcą się przychlebić i tam to jak w mieście..."

Mnie też o nic tyle razy i tak często się nie zaczepia jak o telefony.

No więc jak? Kłaść czy nie kłaść? Robić czy czekać? I rób tak, żeby setki, ba, żeby tysiące były zadowolone, zwłaszcza zaś ci, którym trzeba sunąć po gruncie, chociaż skrajem, skrajem, bo tuż przy rowie. I wygląda, że całe szczęście, iż ze względu na konieczność przejścia z połączeń napowietrznych na podziemne - Telekomunikacja wystąpiła do gminy o zgodę na dwumiesięczne przedłużenie robót na niektórych liniach. Na szczęście, bo żniwa już w toku i znakomitą większość kabli będzie się kłaść na ścierniskach. Zapewne nie wszędzie się tak uda ponieważ czas goni, są pieniądze, są materiały, są fachowcy i są umowy. A więc opóźniać?! Bo przeszkody można dalej wynajdywać - bo później będzie przed wykopkami ziemniaków, przed wybieraniem buraków a już znowu po siewach jesiennych... A potem będzie zima, i mróz, i wielkie "STOP!", czyli telefonizacja zegnaj do wiosny.

Zadowolili wszystkich czy każdego?

Rozumiem zdenerwowanie tego gospodarza, bo nie po to siał, sadził. Jednak myślę tak: sieje się co roku a telefony zakłada się na wieki, więc co trwalsze, co ważniejsze? Zresztą - po pierwsze - wierzę w dyplomację fachowców z Telekomunikacji, którzy jakoś godzą sprzeczne interesy, robót nie wstrzymują, jadą do przodu. I muszą wierzyć w gotowość poświęcenia ze strony gospodarzy, jeżeli rozumieją znaczenie telefonizacji.

Jeśli chcemy zadowolili wszystkich, którzy pragną telefonów, nie zdołamy - za Boga! - zadowolić każdego, którego polem musi iść linia, bo on tam właśnie ma swój grunt a linia nie będzie się posuwać zygazkiem.

W każdym razie światłowody suną w głąb gminy. A to najważniejsze.

B. Kowalski

Władze gminy na spotkaniu ze Spółdzielczą Radą OSIEDLA

Po pierwsze,

po drugie, po trzecie...

czyli co Osiedle dostaje w ramach swojej gminy

W posiedzeniu Spółdzielczej Rady Osiedla Pawłowice (19.VII) udział wzięli pp. mgr inż. **Eugeniusz PAJĄK** - przewodniczący Rady Gminy, mgr inż. **Damian GALUSEK** - wójt oraz radni z terenu Osiedla, a wśród nich p. **Janusz JAWORSKI**, przewodniczący Rady Osiedlowej Samorządu Mieszkańców, zast. przewodniczącego Rady Gminy.

Przewodniczący Spółdzielczej Rady Osiedla p. **Szczepan Martynowski** wyraził radość z tego spotkania. Ogólnie omawiano najważniejsze tematy Osiedla oraz współpracy z władzami gminy.

KOLEJNOŚĆ POTRZEB

Uznano za nie:

po pierwsze - cenę wywozu nieczystości, różniącą się od takich samych cen dla mieszkańców Jastrzębia i Pawłowic. Ustalono, że temat jest otwarty dla Zarządu Gminy.

po drugie - stan dróg i ulic na Osiedlu. Wójt przypomniał zakres tegorocznych remontów, finansowanych z budżetu gminy. Obejmują one całą ulicę Polną. Ewentualne oszczędności lub nadwyżki możnaby przeznaczyć na remont ulicy Poprzecznej i parking autobusowy dla szkoły.

Kierownik administracji Osiedla p. **Anna Mirek** poinformowała o braku jakichkolwiek funduszy na remont wewnętrznych dróg osiedlowych, które są dotychczas własnością Spółdzielni Mieszkaniowej. Przewodniczący Rady Gminy oraz Wójt wskazali na możliwość przekazania ich - tzn. tych dróg i chodników - nieodpłatnie na mienie komunalne gminy. Postanowiono przygotować dokumentację do rozmów na ten temat.

ZMIERZAĆ KU

JEDNEMU WŁAŚCICIELOWI

Pan **J. Jaworski** złożył wniosek o ustanowienie jednego właściciela terenów Osiedla (obecnie jest ich siedmiu, w tym trzech największych: Spółdzielnia Mieszkaniowa, KWK "Pniówek" oraz gmina). Wymaga to dość długiego postępowania i zgody wszystkich zainteresowanych. Postanowiono jednak przygotować odpowiednie kroki prawne w tej materii.

po trzecie - omawiano konieczność uporządkowania Osiedla, zwłaszcza terenów między blokami, będących głównie własnością Spółdzielni Mieszkaniowej oraz kopalni. Ustalono, że kierownik administracji Osiedla wspólnie z przedstawicielami Spółdzielczej Rady i z miejscowymi radnymi przygotowuje spis proponowanych przedsięwzięć.

po czwarte - Wójt, przeciwstawiając się pogłoskom jakoby Osiedle "dostało mało w tegorocznym budżecie", przedstawił wykaz funduszy przeznaczonych na jego cele. Pisaliśmy o nim w 28 numerze "Gminnych Racji" pt.: Nie dostało? Dostało!". A pogłoski sięją tylko nieprawdę.

DLA ULŻENIA SZKOLE

po piąte - omówiono trudności lokalowe Szkoły Podstawowej nr 2. Dla ich zmniejszenia Rada Gminy podjęła uchwałę o wykupieniu dla szkoły budynku po jednostce wojskowej.

po szóste - odniesiono się do postulatu Spółdzielczej Rady Osiedlowej o opłacenie przez Urząd Gminy instalacji termozaworów w mieszkaniach spółdzielczych. Przewodniczący Rady Gminy p. **E. Pajak** stwierdził, iż niezależnie od możliwości finansowych - gmina nie ma prawa opłacania tego rodzaju urządzeń w budynkach, które nie stanowią jej własności. Może to uczynić albo Spółdzielnia Mieszkaniowa, albo sami mieszkańcy, jeśli są zainteresowani zmniejszeniem kosztów ogrzewania swoich mieszkań.

Wolno przyjąć, że spotkanie - bądź co bądź korzystne dla spraw Osiedla - nie będzie ostatnim.

KOW

Gdzie niebo błękitne i trawa zielona a woda przejrzysta W gościnie u państwa Królów

B. Kowalski

Pan Jerzy Król (54) jest znany w gminie a nawet przez wielu obserwowany. Trochę pionier, trochę ryzykant, trochę oryginał, więc pytanie "jak mu to wszystko wyjdzie?". Co do dwóch jego przedsięwzięć już nie mają wątpliwości - hodowli ryb na piętnastu hektarach stawów (dobre karpie!) i hodowli kuców (ma ich już piętnaście i jak warto, to sprzedaje). No, może pani Regina, małżonka, nie jest jeszcze zbyt przekonana, a nawet w rozmowie z dziennikarką to drugie zajęcie wytłumaczyła faktem, że "stary na starość zgłup". Myślę jednak, że to tak przekomarżająco, bo przecież od świtu do nocy z sercem krząta się wokół gospodarstwa, a tematykę ryb i kuców zna równie dobrze jak mąż.

ZOBACZYŁEM MAŁY RAJ

Pan Król i jego pomysły dawno mnie już zaciekawiały aż wreszcie, nie po raz pierwszy będąc w Pielgrzymowicach, zjechałem z głównej drogi asfaltówką w prawo, w dół - i po paru łagodnych zakrętach zobaczyłem coś w rodzaju małego raj. (Swoją drogą, kto urwał nagle tę asfaltówkę parędziesiąt metrów przed gospodarstwem, skoro ma do niego prowadzić?!) Widok jak marzenie: w oprawie obfitej zieleni grobli, krzewów, drzew - spokojne, przejrzyste lustro wodne. Wszystko to otoczone wzniesieniami, niezbyt dużymi, falistymi, a nad tym jaśniutkie jak farbka niebo z palącym słońcem... Na groblach kuce - klacze, klaczki, źrebaczki - od podrosłych do maluchów. Są jeszcze takie zakątki na tym naszym Górnym Śląsku i to cały jego skarb, cała nadzieja.

Wokoło lasy, w przewadze państwowe. Stawy różnej własności - państwowe, prywatne a nawet Polskiego Związku Wędkarskiego. W ogóle jest to dolina Piotrówki płynącej do Olzy, dolina ciągnąca się ku Bramie Morawskiej, zapewniająca przewagę południowych wiatrów, a więc i korzystniejszy klimat.

Państwo Królowie gospodarzą na dwudziestu hektarach, w tym w większości - jak już powiedziałem - na lustrze wodnym. Dalej są tereny łąkarskie. Stawy są sztuczne lecz w naturalnym położeniu, dopełniane i odnawiane przez tę właśnie Piotrówkę.

"Pierwsze rozbudowywał dziadek, potem mama i tak się systematycznie powiększały. Kiedyś był młyn wodny na jazie. Jaz pozostał i spełnia swoją rolę, piętrząc wodę potoku Bzianka, łączy się z potokiem golasowickim, przepływa w Pielgrzymówkę

i dalej do Piotrówki, w stronę Zebrzydowic."

W pobliżu jest bowiem wododział - to co płynie w okolicach Pawłowic należy do zlewni Wisły, a to co w okolicach Golasowic do zlewni Odry. Wszystko sprzyja utrzymywaniu się korzystnego, czyściutkiego mikroklimatu, który natychmiast wyczuł mój organizm, przez dziesiątki lat zatrutowany wyciekami okręgu przemysłowego. Tak, są jeszcze takie zakątki, tylko wielka szkoda, że mało znane, słabo wykorzystane.

I dlatego pan Król... Jednak tego wyboru dokonali już jego przodkowie - właśnie dziadek, właśnie mama, on tylko poszedł wskazaną drogą. No i chyba ją poparł nowoczesnie, naukowo.



Państwo Regina i Jerzy Królowie ze swymi ulubieńcami

Na półkach książki z tytułami "Hodowla zwierząt", "Zootechnika", "Choroby ryb", "Rybacko jeziorowe i rzeczne", "Choroby ryb i raków", "Podstawy biologii ryb", "Budownictwo rybackie", na stole nowe wydawnictwo "Staw". A więc już nie tylko według tradycji, już nie tylko na wycucie, ale z wiedzą pod rękę.

"KARPIE... KRÓLEWSKIE"

"- A ryby są?" - zadaje głupie pytanie, chociaż znam rzeki i stawy gdzie ich nie uswiadczy.

"- A są - odpowiada żartobliwie gospodarz. - Karpie królewskie, bo od Króla."

Są i inne, ale śladowo i trochę szczupaka, żeby karpie się nie nudziły. Narybek kupuje, bo chce mieć wartościowy, z tego hoduje "krocza", czyli dwulatka, a z niego wyrasta karp - trzylatek, mający już wartość handlową. Czyli, że na rybackie żniwa trzeba czekać trzy lata. Oczywiście odławia się każdego roku, choć inaczej dwulatki (do dalszej hodowli), a inaczej trzylatki (na sprzedaż). Uzyskuje około półtorej tony z hektara, co na razie zadowala. Woli zbywać przy domu, bo pośrednicy zdzierają, karp traci przez transport. Zresztą odłowy p. Króla są już znane i na kłopoty ze zbytem raczej nie napotyka.

Za osiągnięcie uważa magazyn na rybę z bieżącą wodą, ładny, nowoczesny, ceglatego koloru domek z czerwonym dachem i magazyn zbożowy na karmę. Pracuje z małżonką, już przedstawioną, oraz synem Dariuszem (bo młodszy, Tomek, jeszcze się uczy).

Robota jest zawsze - jak to przy gospodarstwie. Stawy wymagają remontów czyli umacniania grobli, pogłębiania rowów, opaskowania, żeby nie podsiąkały grunty orne. Rowy w stawach?! Właśnie. Tymi



Z zaufaniem - jak do mamy...

W gościnie...

podwodnymi rowami przepływa strumień nawadniający więc nie można dopuścić by się zaszlamował. No i systematycznie wykaszanie roślin wodnych oraz na groblach. A w ogóle hodowla, pilnowanie karmienia, troska o zdrowie ryb, czyli "pańskie oko rybę tuczy". Całe szczęście, że wszystkie stawy leżą w promieniu pół kilometra, zatem nie ma uciążliwych dojazdów, dowozów...

CO MAJĄ RYBY DO... KUCYKÓW

A skąd te kucyki?

"Szkoda było niewykorzystanych powierzchni grobli a jest tego sporo, szkoda było roślinności, więc wpadłem na ten pomysł. Kuc nie zniszczy brzegu grobli jak krowa, jest lżejszy i delikatniej stąpa. Kucyki najpierw uważano za jakiś dziwoląg... Teraz już patrzą inaczej. Mam ich 15, w tym 5 klaczek wyżrebionych, są trzy roczne, są młodsze. Należą do Związku Hodowców Koni, mój przychówek ma udokumentowane pochodzenie. Kuce dość chętnie się kupuje - pod wierzch dla dzieci, jako pociągowe do powozików..."

I tak doszliśmy do tematu w ślad którego przyjechałem do Pielgrzymowic i do pana Króla.

Co myśli o agroturystyce? Tyle o niej w telewizji, w prasie... Niektórzy traktują ją jako zbawienie dla gospodarstw słabszych ale pięknie położonych. W Europie staje się bardzo modna wśród mieszczuchów, którzy chcieliby choć parę dni lub tygodni pożyć na tak zwanym łonie natury. Niektórzy popularyzatorzy przepowiadają już spore zyski dewizowe, bo na zachód od nas trudno o takie uroczyska, nieskażone zakątki jak w Polsce...

DŁUGA LISTA ZALET

Tu pan Król okazał się realistą, czym mnie jeszcze bardziej do siebie przekonał. Jego zdaniem agroturystyka wymaga wielostronnego przygotowania i sporych nakładów od gospodarza. Przede wszystkim wyklucza, żeby ludzie z miejskiej cywilizacji chcieli się zachwycać podwórkiem z gnojownikiem i muchami w zupie.

"W takim razie co państwo mogliby dziś zaproponować takiemu agroturystyce?"

"Czyste powietrze, ten nasz mikroklimat, wypoczynek na grobli a więc nad wodą i w pobliżu wody, pływanie kajakiem, wędkowanie (z gwarancją połowu!), smażenie ryb, przejazdy kucami lub na kucach, no i święty spokój..."

"I to zaledwie 50-60 kilometrów od Katowic, Sosnowca, Bytomia, Chorzowa, Gliwic, 10 kilometrów od najbliższej kopalni, 4 kilometry od trasy E 16..." pomnażam te korzyści.

Pan Król ochładza moje zapaly:

"Tylko, że nie jesteśmy do końca przygotowani. Może my - jako rodzina - jeszcze jako tako, ale wieś nie. Po pierwsze - skąd wiedzieć czego taki turysta oczekuje, po drugie - jak go pozyskiwać? On nie wie o nas, my nie wiemy o nim. Po trzecie - jakich żąda wygód? U mnie może rozstawić namiot, ale jak w domu? Po piąte - gdzie go żywić?"

"No więc mają Pielgrzymowice taką szansę czy nie mają?" przyciskałem.

JESZCZE DŁUŻSZA LISTA NIEWIADOMYCH

"Głównie Pielgrzymowice, tylko nie w pojedynkę. My, tutejsi, zapewniamy solidność, bo tacy są miejscowi ludzie, z jednego pnia. Jednak trzeba rozwiązań ze strony gminy. I są wzory. Byliśmy w Bukowinie, zobaczyliśmy, że tam już się z tym uporali. Jest tam człowiek, który wie u kogo są wolne miejsca, jakie noclegi, za jaką cenę, jakie wygody. Dalej trzeba stworzyć przybyszowi możliwość zjedzenia głównego posiłku w ciągu dnia, bo śniadanie i kolację to on może sobie przyrządzić na noclegu. Choćby z moich rybek... Może dałoby się w szkole,

tam mają ogromne a niewykorzystane pomieszczenia kuchenne. Zresztą podczas ferii cały budynek stoi wolny... A może powstałaby jakaś placówka zbiorowego żywienia... Tego ja sam przecież nie uruchomię..."

"I wtedy przyjechałby ludzie z Zachodu?"

"Dlaczego koniecznie zaraz z Zachodu? A nasi z miasta gorsi? Przecież u mnie taki weekend lub takie trzy dni świąteczne przy dobrej pogodzie mogą przywrócić siły, dać spokój..."

"I wtedy sołectwo będzie mieć korzyści?"

"Ja bym odwrócił - i wtedy goście odniosą korzyści. My proponujemy co mamy, oni niech oceniają... A może by wykorzystać do tego celu zameczek opuszczony przez szkołę? Bo jeśli go remontować - to z jakąś myślą, a wyremontować i tak trzeba..."

Dalej gmina musiałaby ustawić sprawy fiskusa. Jeśli będą widział rozumienie, że muszą zaadaptować pomieszczenia, jeśli nie przywali mi się podatku zanim zarobię, to będę chętniejszy i inni będą chętniejsi. Trzeba tę sprawę widzieć szerzej i dalej. Za agroturystyką szło by też jakieś zatrudnienie, jakieś wpływy..."

"A jednak to co najważniejsze już jest - przynajmniej u pana. Ja na przykład wyobrażam sobie parodniowy tutaj pobyt i już wiem, że wyjechałbym zadowolony, wypoczęty... Lubię wodę, kajak, zieleń, rybkę też od czasu do czasu. Zaprzyjaźniłbym się z kucykami... I co - nigdy państwo jeszcze nie próbowaliście?"

"A owszem. Niedawno kuzyn zorganizował ognisko dla celników... Były jazdy wierzchem i na bryczce, było łowienie i wędzenie ryb, było wesoło, miło, odpoczynkowo... Tylko, że co innego od przypadku do przypadku, a co innego z nastawieniem na ten kierunek. Tu impulsy muszą wyjść od gminy. Nie dla mnie, bo ja sobie radzę, ale dla całości..."

"No i jeszcze "Gminne Racje" powinny szerzej wychodzić, żeby taką turystykę reklamować!" - uzupełniła pod moim adresem pani Regina. Na rzecz pani gospodyni muszę dodać, że właśnie ona tworzy wokół całego gospodarstwa miłą atmosferę, jest kobietą - hm! - mowną, bystrą, pomysłową, a przede wszystkim mrówczo pracowitą. Oddalony tych kilkadziesiąt metrów od głównej drogi dom jest obstawiony donicami z kwieciami, w ogródku róże piene i pnące, aż chciałoby się usiąść na stopniu werandy i patrzeć w przestrzeń - w lustro stawów, w przeróżne zieleń roślinności, w błękitne niebo i długo, długo oddychać ciszą, spokojem, ożywym powietrzem. Tu nawet 30 stopniowy upał nie jest dokuczliwy...

MOJE "DZIĘKUJĘ!"

Na koniec pan Król wsadził mnie na bryczuszkę i obwiał wokół najładniejszej części Pielgrzymowic. Z góry i z boku obejrzałem to, co przez parę godzin oglądałem od środka. Też wyglądało pięknie. A dwie klaczki "Lusi" i "Ada" to biegły żwawym truchcikiem, to zwalniały do umiarkowanego stępu pod górkę. Gdy dojeżdżaliśmy do gospodarstwa za płotem powstało ożywienie wśród żrebaczków, rozległo się radosne rżenie na widok mam.

A słońeczko przyjaźnie nam świeciło i było tak pięknie, że trudno uwierzyć, ale i nie sposób zapomnieć. Za tę szczerą gościnność państwu Reginie i Jerzemu Królom z serca dziękuję. Bardzo mi dodali chęci do pisania...

B. Kowalski

Dopisek: W wydanej przez Urząd Gminy książce p. Zygmunta J. Orlika - "Gmina Pawłowice", na załączonych do niej kolorowych ilustracjach, występują i stawy p. Króla, i jego kuce i b. zamek, a więc nie tylko mnie wszystko to kojarzyło się w jeden pomysł. Teraz jeszcze tylko przebyć tę drogę od pomysłu do - powiedzmy po staremu - przemysłu, czyli podjęcia tematu.

CZEMU GMINA SPRZEDAJE GRUNTY?

Pisze czytelnik M. W. (nazwisko znane redakcji): "Czytam te "Gminne Racje" i zastanawiam się nad jednym - czemu gmina tak łatwo wyprzedaje działki? Przecież gmina też musi mieć swoją własność i coś sobie zostawić na czarną godzinę. A kiedy taka godzina przyjdzie, to nigdy nie wiadomo."

ODPOWIEDŹ: Zapytany - odpowiadam. Owszem, "Gminne Racje" drukują ostatnio dość często ogłoszenia o wystawieniu działek na przetarg. Poza tym informują kiedy i jak te sprawy omawiano na posiedzeniach Zarządu Gminy. Na czerwcowej sesji Rady Gminy Wójt przedstawił dość szczegółowe sprawozdanie na ten temat.

A więc trzymać działki - czy je zbywać? - oto jest pytanie.

Odpowiedzi należy udzielić nie z pozycji skąpca lecz gospodarza, a to nie to samo.

ILE MAMY

Po pierwsze - gmina ma duże mienie, które stale się powiększa. Ile i jakie ma, to dopiero ostatecznie ustalał nowy, tzn. obecny Zarząd, gdyż w tej dziedzinie panował spory chaos. Wzbogaca się przez nowe inwestycje jak przedszkole w Pawłowicach, szkoła w Pielgrzymowicach, oczyszczalnia ścieków i tak dalej. Znacznie zwiększyło je również przekazanie gminie wszystkich szkół z dniem 1 stycznia bieżącego roku. Przejęto boisko w Golasowicach i zameczek w Pielgrzymowicach, kupuje się od JAS-FBG Spedition duży budynek dla szkoły podstawowej na Osiedlu (za 2 miliardy starych złotych).

Po drugie - mienie to nie tylko dobro, ale i spore kłopoty oraz wydatki. Na przykład ile trzeba włożyć w utrzymanie takiego giganta jak szkoła w Osiedlu? W tym roku 700 milionów st. złotych na remont dachu. W tym też roku znacznie wzrośnie wartość własności gminy poprzez wydanie wielu miliardów na poprawę i budowę dróg. I tak dalej.

Po trzecie - jeśli już jest mienie, to nie powinno być martwe lecz przynosić pożytek, a w każdym razie nie niszczyć.

CO WARTO MIEĆ

Po czwarte - pola uprawne powyżej hektara te, owszem, można wydzierżawić chętnym użytkownikom i zawsze jacyś się znajdują, ale kto wydzierżawi działkę budowlaną? Dzisiaj już nikt nie chce budować na wieczystej dzierżawie, nawet zawieranej na 100 lat z możliwością przedłużenia o dalsze 25 lat.

Działki nie są polami uprawnymi, co najwyższej uprawiają się na nich chwasty, zachwaszczając sąsiadom pola i ogrody. Nie można też spekulować na korzystniejsze czasy, kiedy grunty budowlane mogą pójść w górę. Mogą - nie muszą. Po zmianie ustroju wolnej ziemi jest w kraju od groma, powiększają się odłogi. Gmina jako taka nie ma prawa prowadzić działalności gospodarczej i tych działek obsiewać lub obsadzać nie zdoła. Dopieroż byłby wójt ogrodnik, wójt kapuściarz! Nie taka jego rola.

Tymczasem na działki pod budowę są chętni - i to w masie stali mieszkańcy. Jeśli sprzedane grunty zostaną

wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem, to gminie jako całości też coś przybędzie - jakiś dom, jakiś zakład i t.p.

I CO Z TEGO MAMY

Po piąte - sprzedając w drodze przetargu, gmina otrzymuje za działki (o niektórych do niedawna nie wiadomo, że w ogóle są!) godziwą zapłatę. A pieniądze? Przeznacza się właśnie na pilne potrzeby - na drogi, na szkoły, na telefony i tak dalej.

W sumie nic nie wychodzi poza gminę, a wchodząc do obrotu powiększa korzyści. Albowiem w gospodarce rynkowej obrót jest kołem napędowym a nie zastój.

Bezpłatnie przejęto za zgodą właścicieli spore tereny na nowe drogi (na przykład w Pielgrzymowicach) lub ostatecznie załatwiono sprawę terenów już dawno stanowiących drogi. W tych wypadkach koszty formalności ponosi Urząd Gminy.

Dla jasności informuję, że w roku 1995 sprzedano następującą ilość działek budowlanych:

- w Pawłowicach 4 (przy ul. 1-Maja) za łączną sumę 175 milionów 740 tysięcy starych złotych (17 574 nowych zł),

- w Warszowicach 5 (przy ul. Stawowej) za łączną sumę 120 milionów starych złotych (12 000 nowych zł),

- w Pniówku nieruchomości dla KWK "Pniówek" na przepompownię za 252 miliony 500 tysięcy starych złotych (25 250 nowych zł.).

Poza tym przeprowadzono 3 przetargi na tereny w Krzyżowicach, Pniówku i Jarząbkowicach. Sprawy są w toku załatwiania.

Przewidziano do sprzedaży 4 działki w Golasowicach i 6 działek w Jarząbkowicach.

I tyle w tej materii. Do pana M. W. nie mam przecież pretensji i nie mam prawa ich wnosić. Od tego jestem, żeby także odpowiadać. Rozumiem też jego zaniepokojenie więc próbuję go uspokoić.

REDAKTOR

Skorzystaj z okazji

Wzбогаć swoją bibliotekę

Interesują Cię książki? Chcesz łatwo wzbogacić domową bibliotekę?

Gminna Biblioteka Publiczna chętnie Ci w tym pomoże. Właśnie ogłasza wyprzedaj książek, które ma w nadmiarze - w postaci wielu egzemplarzy lub dla których - po prostu nie ma miejsca.

Są to książki używane lecz czytelniczko zachowały swoją wartość.

Jest to dobra okazja, bo za **1 egzemplarz ustalono zryczałtowaną cenę: 50 groszy!** (5 tysięcy starych złotych).

Książki można przeglądać od poniedziałku do piątku w godz. 14⁰⁰ - 19⁰⁰ w Gminnej Bibliotece Publicznej w Pawłowicach, mieszczącej się w Gminnym Ośrodku Kultury.

Pawłowickie OSIEDLE może wyglądać inaczej

ZIELONYM DO GÓRY!

Konkurs na wielkie porządki i estetykę otoczenia

Każdy przyznaje, że Pawłowice - OSIEDLE, choć jego budowę zakończono dopiero w roku 1991, nie należy do pięknych. Te kretowiska między blokami, te place niczyje, na których tylko chwast buja i pieski igrają, te podrzucane śmieci...

Tym bardziej wabią oko bloki i domy, wokół których jest inaczej - jakieś drzewka, jakieś kwiatki, jakaś trawa. A więc może być lepiej.

Całkowite uporządkowanie Osiedla rysuje się jako ogromne przedsięwzięcie, co do którego musi się dogadać wielu właścicieli terenu, w tym trzej główni: spółdzielnia mieszkaniowa, kopalnia oraz gmina.

PO OBEJŚCIU POZNAĆ GOSPODARZA

Kto jednak powinien dawać wzór dobrego stosunku do otoczenia swoich domów jak nie mieszkańcy spółdzielczych bloków? I jedni dają, innym to... "wisi". Jednak im więcej będzie tych dbających - tym mniej będzie tych - hm! - "ze zwisem".

Dlatego Spółdzielcza Rada Osiedla oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłosiły konkurs na najlepiej zagospodarowany teren wokół budynku mieszkalnego. Konkurs potrwa do września, wyników oczekuje się już 1 są.

Zgodnie z zapowiedzią, że "będą oceniane tereny przylegające do wszystkich budynków mieszkalnych" (czyli bez względu na właściciela!) przeprowadzono już dwa przeglądy punktacyjne, wielce pouczające.

Organizatorem zależy bowiem nie na fajerwerkach lecz na trwałych wynikach. Okazało się, że słusznie! Bo są takie bloki, których mieszkańcy najpierw wysilili się jednorazowo, uzyskali nawet 100 punktów, a następnie uszła z nich para i po drugim etapie zdobyli tych punktów zaledwie 25. Jest różnie i jeszcze przed każdym otwarte szanse. Tylko, żeby wszyscy "chcieli chcieć...", jak pisał kiedyś poeta.

NA RAZIE POLNA MA PRZEWAGĘ

Na razie przewagę ma ulica Polna (wobec ulicy Górniczej). To zresztą charakterystyczne, ponieważ jest ona najdłużej zasiedlona więc mieszkańcy czują się u siebie. Ze spółdzielczych bloków na I miejscu jest ten na Polnej 29 a na drugim ten na Polnej 25.

Tu objaśnienie: 100 punktów otrzymuje się za zagospodarowanie terenu wokół całego budynku, bez względu na ilość klatek schodowych i wyjść. Spółdzielcze mają po cztery, kopalniane od ośmiu do dziesięciu. Klatek właśnie.

Na przykład 8-klatkowiec przy LWP 1 (kopalniane) zdobył już II miejsce, a - jak mówią członkowie komisji konkursowej - miałby widoki na I miejsce, gdyby "dopisały klatki E-F" czyli ich mieszkańcy.

A w ogóle co trzeba zrobić? Właśnie uporządkować, posiać trawę czy posadzić jakieś kwiatki. Niektórzy mieszkańcy budują drewniane plotki, oddzielające chodniki od zieleni.

Być może temu i owemu mieszkańcowi Osiedla nieco więcej potrzeba do szczęścia, jednakże samemu Osiedlu właśnie elementarnego porządku oraz estetyki. Dlatego całe to przedsięwzięcie ma głęboki sens.

To co się robi, robi się dla siebie, tak jak dbała pani stara się o świeży makijaż, ładną fryzurę, sukienkę...

PRZEWIDZIANO NAGRODY

Przewidziano też nagrody. Organizatorzy przyznają:

- mieszkańcom zwycięskiego budynku nagrodę w postaci wzorcowo wykonanego terenu wypoczynkowego bądź placu zabaw dla dzieci;

- zwycięzcom w głosowaniu mieszkańców (za największy wkład w zagospodarowanie) udział w wycieczce z atrakcjami;

- najlepszym spośród zwycięzców indywidualnych bony towarowe (pieniężne) wartości 500 tysięcy starych złotych.

Jest więc i konkurs w konkursie. Polega on na tym, że mieszkańcy wyróżnionych budynków mogą w głosowaniu wskazać osoby, które się wybitnie zasłużyły w zagospodarowaniu terenu.

O szczegółach informuje telegazeta "ORBISAT-u".

Pomysłowa jest nazwa konkursu: "ZIELONYM DO GÓRY!". Wzięto ją z zapomnianego już dowcipu sprzed dwudziestu lat (była taka seria!) o ś.p. milicji. Bo jak brzmiała komenda, gdy milicjanci sadzili drzewka w czynie społecznym?

"Zielonym do góry, towarzysze! Zielonym do góry".

Chcę wierzyć, że mieszkańcy Osiedla potrafią.

Po napisaniu: Swoją drogą przysłowiowy spółdzielczy szewc sam bez butów chodzi. Przed barakiem mieszczącym administrację Spółdzielni Mieszkaniowej kwitną pąsowe róże, ale samo wejście takie, że dziura na dziurze... Zrobić by jakąś wylewkę z cementu, posypać by ją grysem... Chyba, że administracja tak bardzo zajęta konkursem, iż zadbać o swoje obejście już nie ma czasu.

Też para uszła?

SLAWKO

Roboty w toku

Poszerzanie ulicy Polnej (na razie w granicach OSIEDLA)

Trwają prace remontowe na ulicy Polnej, w jej części przypadającej na Pawłowice - OSIEDLE. Poszerza się pas jezdny, nakłada nowe krawężniki, uzupełnia nawierzchnię.

I słusznie, bo to przecież jedna z najważniejszych ulic Osiedla, łącząca również Osiedle z Pawłowicami.

W dotychczasowym swym stanie była ona bardzo wąska, niedostosowana do ruchu samochodowego (tak jak nieprzejezdna, poza dostępem dla stałych mieszkańców - jest jej pawłowicka część).

A Polna, w swej osiedlowej części, od razu nabiera miejskiego wyglądu a nie wiejskiej smolówki.

S z c z ę ś c i a !

Dnia 22 lipca 1995 r. związek małżeński zawarli:

Marek Winkler z Żor i Danuta Burdel z Warszowic,

Robert Łukasik z Jastrzębia Zdroju i Adriana Dziadek z Pawłowic

Szczęścia!

“Bajtel” czyli “Bo to w życiu różnie bywa...”

Przedstawiam... “BAJTŁA”. Taka nazwę przyjął Zespół Tańca Ludowego, który działa przy rzutkim Ośrodku Pracy Pozaszkolnej w Warszowicach. Kieruje nim p.ingr Mirosława Kieloch. Od 1989 roku jest to właściwie zespół dwóch miejscowości, bo skupia młodzież z Warszowic i Krzyżowic..

Zespół składa się z dwóch grup.

Grupę młodszą tworzą uczniowie klas od I do IV oraz dwie dziewczynki w wieku przedszkolnym - Katarzyna Repetowska i Sandra Penter.

Grupę starszą tworzą uczennice klas od VI do VIII

z obu miejscowości oraz uczniowie szkół średnich Teresa Lala, Michał Rokita, Damian Rokita, Tomasz Gorzko oraz absolwentka “podstawówki” Zosia Szeremet.

Niejako na zakończenie roku szkolnego starsza grupa



bywa - oj, bywał

A “Bajtel” jeszcze wystąpi - i to nieraz!

Foto Zofia Tchórz Warszowice

Kto buduje - niech przeczyta DO IZOLACJI: budynków i rur

Nowoczesny dom to dom ocieplony o niższych kosztach ogrzewania. A jak wiadomo - koszty rosną. Służą temu hydrofobizowane lekkie płyty z włókien szklanych, wytwarzane w kraju przez MATIZOL Gorlice.

Właściwości: niepalna, bez siarki, odporna na pluskwy, szczury, myszy i gnicie. Nieszkodliwa dla ludzi i żywności. Tłumi hałas, jest hydrofobizowana, wytrzymała na ściskanie oraz zginanie, nie rozwarstwia się, łatwa w montażu i *nie przewodzi ciepła*.

Przeznaczenie: do izolacji cieplnej i dźwiękowej (akustycznej).

Zastosowanie: do ścian murowanych, z półfabrykatów i drewnianych.

Montuje się je we wnętrzu ścian działowych i osłonowych, mogą także ulepszać izolację zewnętrzną ścian istniejących budynków. Dalej do izolacji dachów, przestrzeni dachowych i poddaszy, stropów, sufitów i podłóg.

Można je montować między cegły (w murze), na murze, między dachy i stropy oraz pod podłogi.

Zwracamy również uwagę na **wojłok z włókien szklanych**, tegoż producenta.

Stosuje się go do ciepłochronnej izolacji rurociągów a także do izolacji termicznej i akustycznej w budownictwie.

Właściwości: niski współczynnik przewodzenia ciepła, nienasiąkliwy i niepalny, nieszkodliwy dla otoczenia, nie powoduje korozji rur.

Materiały te można nabyć w Hurtowni Materiałów Budowlanych Czesława Goszyca, Pawłowice, ul. Świerczewskiego 82 (kierunek Jastrzębie). Tam też udziela się fachowej instrukcji.

(porada zlecona)



zespołu “Bajtel” wystąpiła w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Warszowicach z przedstawieniem “No bo różnie w życiu bywa”, według scenariusza jednej z członkiń zespołu Teresy Lali.

Podczas przedstawienia obie grupy prezentowały tańce i piosenki przedstawiane poprzednio na Wojewódzkim Festiwalu Zespołów Artystycznych, na którym grupa młodszą otrzymała III wyróżnienie za taniec “Polka na łące” a grupa starsza wyróżnienie za taniec “Suita tańców śląskich”.

Impreza niejako zamknęła rok występów. Podziwiali je mieszkańcy Warszowic i Krzyżowic i byli zgodni w zachwycie oraz klaskaniu. Każdy wie, że to różnie w życiu

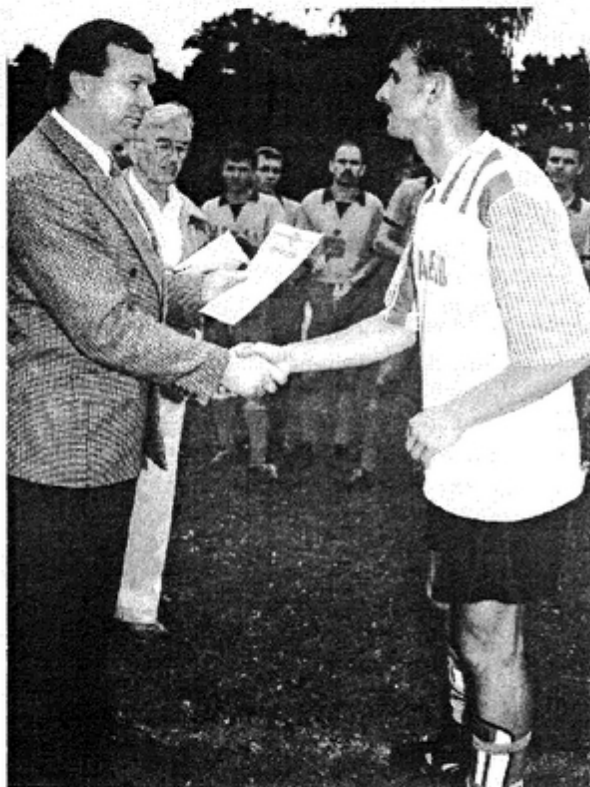
Rozmowa z Markiem Stawniczym,
prezesem LZS Golasowice

"Puchar Wójta jest nasz !..."

- Winszuję Pucharu Wójta za rok 1995. A swoją drogą zwycięstwo LZS-u Golasowice w tych gminnych rozgrywkach piłkarskich nieco mnie zaskoczyło. Przecież w tyskiej grupie B spośród drużyn naszej gminy jesteście dopiero na trzeciej pozycji...

- Puchar zdobyliśmy na własność, bo po raz trzeci. To też coś mówi o naszym klubie. Jest on najstarszy, liczy 42 lata, ma dobrych zawodników. Pan porównuje z tyską klasą B, ale w jej rozgrywkach golasowiccy piłkarze występują w barwach innych drużyn. To zgodne z przepisami. Natomiast regulamin gminnego turnieju zezwalał im wrócić do nas. I dlatego wzmocnili nasz klub tacy zawodnicy jak Jacek Konieczny, Krzysztof Lenkowiec, Jerzy Lenkowiec.

Foto Zofia Tchórz Warszowice



Dyplom i gratulacje od wójta dla LZS Warszowice

"Każda drużyna zrobiła co mogła..."

- Wróćmy do eliminacji, bo te mecze miały znaczenie. Przecież ważny był start wszystkich dziewięciu drużyn z terenu gminy. Właśnie one pokazały jak tutejsza społeczność jest zainteresowana piłką nożną, jakie ma w tej dziedzinie możliwości. Co pan myśli o rozgrywkach eliminacyjnych?

- Przede wszystkim, że każda drużyna się przyczyniła, nawet ta, co miała najslabsze wyniki. Nie zawsze trzeba patrzeć tylko na czołówkę, w której jesteście zasłużenie.

Właśnie na tle finałów walki eliminacyjne były twardym sprawdzianem. Na przykład z Pielgrzymowicami wygraliśmy tylko 1:0. To młody, dobry zespół. Drugi mecz z PIASTEM Pawłowice poszedł nam lepiej, bo wyszliśmy z wynikiem 4:0.

Oczywiście cieszyło nas, że zajęliśmy I miejsce w grupie i mieliśmy otwartą drogę do końcowych rozgrywek.

- W takim razie zmierzajmy do finałów, bo one

Gminne **Racje 8**

wysoko podniosły rangę Waszego LZS-u. Co w nich było znamiennego?

"Nikt nikomu bramek nie darował..."

- To, że nikt nikomu bramek nie darował. Gra była twarda, ale czysta, na poziomie. Z drużyną z Krzyżowic poszło nam łatwiej, bo jest to wieś mniej usportowiona. Zresztą jak może być, skoro nie ma boiska, o co się zresztą dawno stara. Dlatego słabo u nich z zaprawą, z kondycją, drużynę zmontowali ot-tak, na doroczną okazję. A przecież zajęli III miejsce, co się liczy, co powinno ich podtrzymywać na duchu. Trudno mi się nie cieszyć z wyniku 8:0, ale trudno mi też lekceważyć przeciwnika, bo zasługuje na szacunek.

Mecz z rutynowanym LZS Warszowice był już o wiele trudniejszy, chociaż zwyciężyliśmy 5:0 - i to sobie cenię najwyżej. Mieliśmy dobry zespół, pewny skład. Pozwoli Pan, że wymienię wszystkich, bo na to zasługują. A więc twórcami naszego pierwszego miejsca są: Ireneusz Pisarek, Adam Kurasiewicz, Marek Trzaskalik, Andrzej Bierski, Jacek Konieczny, Marian Galuszka, Krzysztof Pawlus, Jerzy Lenkowiec, Krzysztof Lenkowiec, Marek Ogierman oraz rezerwowi Adam Stuchlik, Grzegorz Gołda i Piotr Staniek. Ja również grałem.

W takim składzie występowaliśmy na wszystkich czterech meczach. Taki skład chciałbym mieć zawsze, ale - jak Pan dobrze wie - piłka jest okrągła więc się toczy i w piłce też się na okrągło toczy.

W całych rozgrywkach strzeliliśmy 17 bramek, nie tracąc ani jednej. To dowód, że graliśmy równo, że końcowy wynik nie jest przypadkiem. Najlepszym strzelcem był Jerzy Lenkowiec, który zdobył 6 bramek. Chcę również pochwalić Ireneusza Pisarka, którego w dużym stopniu zasługą jest to zero po stronie naszych strat. Nie puścił żadnego gola. Dalej Adama Kurasiewicza, Marka Ogiermana, Jacka Koniecznego jako najlepszych w bardzo dobrej całości. Bo właśnie cała drużyna świetnie się spisała.

"Zawsze coś się dzieje..."

- Czyli sława na całą gminę?

- Trochę rozgłosu jest, ale mnie cieszy dobra kondycja naszego zespołu, najstarszego w pawłowickiej gminie, liczącego już 42 lata. Podobno Pan Redaktor interesował się jego historią...

-Owszem. Mam nawet napisaną całą stronę do gazety lecz jakoś zawsze wypychają ją bieżące wydarzenia. To taki materiał rezerwowy, który kiedyś pójdzie. Nawet tytuł odpowiada temu jego czekaniu na druk, bo brzmi "Wytrwali z Golasowic."

- No, my też jesteśmy wytrwali. Uprawiamy nie tylko piłkę nożną ale i tenis stołowy, bierzemy udział w gminnych rozgrywkach organizowanych przez GKKFIT, jak również w zawodach szachowych. W marcowych uczestniczyło pięciu naszych zawodników i zajęli trzecie miejsce. Cieszy nas również nagroda rzeczowa za pierwszą pozycję w tych rozgrywkach piłkarskich w postaci kompletu kostiumów sportowych, no i zainteresowanie sportem ze strony władz gminy.

- A co na to mieszkańcy?

- U nas ludzie mocno żyją sportem. Na mecze przychodzi bardzo wiele młodzieży a nawet coraz więcej kobiet. W każdym razie można powiedzieć, że dzięki naszemu LZS-owi zawsze coś się dzieje - i to

dokończenie na str. 11



Foto Zofia Tchórz Warszowice



Na polach żniwa, w policji żniwa...

Cóż, w tym interesie jest ruch - latem i zimą, w piątek i świątek...
OTWÓRZ OKIENKO, ŚLICZNA PANIENKO...

Z 27 na 28 czerwca w Pawłowicach, na ulicy Zjednoczenia, do domu jednorodzinnego wdarli się złodzieje, wykorzystując mocny sen mieszkańców. Okno, podważone czymś twardym, nie stawilo im oporu. Jak wleźli - tek wyleźli. A zabrali łup w gotówce i biżuterii wartości około 3000 nowych złotych (30 milionów starych złotych).

Tak, że nawet sen sprawiedliwego przed włamywaczami jednak nie chroni.

ULICĄ KOŁO BARU NIE CHODŹ MÓJ MIŁY...

3 lipca zgłoszono Komisariatowi Policji w Pawłowicach silne pobicie mężczyzny przed barem "TEDDY" na ul. Świerczewskiego. Czyżby należało za poetą ostrzec "ulicą koło baru nie chodź mój miły..." - ?

Z NOŻEM W RĘKU

3 lipca, bezpośrednio po zgłoszeniu wydarzenia, patrol Komisariatu Policji w Pawłowicach zatrzymał dwóch sprawców, którzy strasząc nożem i słowami, grozili popełnieniem przestępstwa w Centrum Handlowym "AS" na ul. Górniczej w Pawłowicach - OSIEDLU.

Na pochwałę personelu tej placówki wypada dodać, że jest on wyczulony na próby przestępstw na jej terenie. Informowałem już kilka razy o ujęciu winnych kradzieży towarów. Na podobnych próbach często chwytają się nieletnich, za których według prawa odpowiadają rodzice. A w Osiedlu sporo jest takich dzieciaków puszczonych samopas.

CHCIAŁ POBĄBELKOWAĆ

Tegoż dnia tj. 3 lipca pracownicy "ASA" zatrzymali na gorącym męczyznę, który ukraść butelkę szampana wartości 10,33 nowych złotych. Z ceny wynika, że tego lepszego. Chciał sobie pobąbelkować na koszt firmy, tyle, że firma nie chciała.

STARA WIARA PRZY ROBOCIE

Znowu 8 lipca o 4.50, na ulicy Górniczej w Pawłowicach - OSIEDLU (a jakże!) patrol z Komisariatu Policji zatrzymał podczas włamania dwóch specjalistów z tej dziedziny. A mieli przygotowane do wyniesienia artykuły odzieżowe i przemysłowe wartości 2500 nowych złotych (25 milionów starych złotych).

Ujęci okazali się recydywistami, już karanymi za podobne czyny. Sądowna wycena będzie zatem wyższa. Z mocy ustawy.

ZNIKŁ VW GOLF

9 lipca z parkingu niestrzeżonego przy ulicy Górniczej w Pawłowicach - OSIEDLU skradziono samochód Volkswagen Golf wartości 19000 nowych złotych (190 milionów starych złotych). Dla uważnych podajemy numer rejestracyjny: KXC 87-47.

ZŁODZIEJ JECHAŁ W BESKIDY

W nocy z 19 na 20 lipca z parkingu przed KWK "Pniówek" skradziono Fiata 126p. Tego samego dnia funkcjonariusze policji odnaleźli go w... Wiśle. Właściciel miał szczęście - złodziej chciał pojechać tylko w Beskidy.

PRZEBRONOWANE CINQUECENTO

A 25 lipca o godz. 13.00, podczas mijanki na wąskiej przecież ulicy Polnej, łączącej Pawłowice z Pawłowicami - OSIEDLEM, doszło do szczególnej kolizji. Prowadzący ciągnik z bronami "przebronował" Cinquecento. Można wątpić czy fabryka zatwierdzi taką zmianę modelu.

KTO CIĄGNIŁ TE DRUTY?

Nasilają się kradzieże kabli miedzianych, zwłaszcza na szkodę kopalni "Pniówek". Ostatnio zanotowano aż pięć takich przypadków (1x350 metrów, 1x250 metrów, 1x400 metrów itd.). Cóż, towar łatwo zbywalny i pokupny w punktach złomu a przepisy niezbyt surowe.

I U NAS MODA NA ROWERY

Przybywa również zgłoszeń o włamaniach do piwnic oraz garaży. Naszej gminy też nie ominęła zaraza kradzieży rowerów, zwłaszcza górskich. A gdy nie ma roweru - biorą co się da. Na przykład z zamkniętego pomieszczenia ale z niezamkniętego "Poloneza" 10 kaset magnetofonowych i 3 video. Wśród złodziei bywają też muzykalni.

A więc nie wierźmy zamkom i kłódkom - na włamywaczy nie ma mocnych. Po prostu od czasu do czasu "rzućmy okiem" na swoje i na sąsiada.

NOCNE SŁOWIKI

W lipcu Komisariat Policji w Pawłowicach sporządził 3 wnioski o ukaranie awanturników, którzy po pijanemu zakłócali ciszę nocną na ulicy Zjednoczenia w Pawłowicach. Cóż, słowiki mają krótki sezon nocnego śpiewania, za to trunkowi przez cały rok.

ZA MAŁO KRWI W ALKOHOLU

Również w lipcu zatrzymano czterech nietrzeźwych za kierownicą a zatrzymanym zatrzymano prawa jazdy. W Golasowicach pewien nocny jeździec (23 lipca o 1.00) na motorowerze "Simson" był tak nieprzytomny, że nie wiedział co się z nim dzieje. Ot - orbitował. Po ujęciu miał 2,97 promila alkoholu we krwi, a raczej bardzo mało krwi w swoim alkoholu.

Jak wiadomo takie sprawy kończą się zazwyczaj przed Kolegium d/s Wykroczeń i... aż do następnego razu. Bo często pijani, po spisaniu protokołu, oświadczają funkcjonariuszom: "No to jadę się napić... na zmartwienie". Czyli, że niby jedno zatrzymanie, jedno prawo jazdy, jedno kolegium a radochy za dwa razy. Taka to i logika...

KOMENTARZ:

Zwróćmy uwagę na operatywność naszej policji. Coraz częściej możemy pisać "ujęty lub ujęci na gorącym", "zapobieżono przestępstwu" i podobnie. A to się Komisariatowi chwali. Skoro nie ma społeczeństwa bez przestępców, to niech przynajmniej przestępcy nie mają złudzeń, że ujdzie im na sucho.

I jeszcze jedno: zaczyna się sezon rolniczych przewozów. Na drogach są kombajny, traktory, przyczepy. Są to pojazdy wyjątkowo szerokie, mało zwrotne i nie ustępujące drogi, jak nie przymierzając krowa. Dlatego kierowcom samochodów, nawet tych najszybszych, doradzam więcej grzeczności.

ZATRUDNIMY NAUCZYCIELI

Gminny Zespół Oświaty w Pawłowicach informuje, że szkoły podstawowe na terenie gminy Pawłowice zatrudnią od nowego roku szkolnego 1995/96

NAUCZYCIELI

następujących specjalności:

1. w Szkole Podstawowej nr 2 w Pawłowicach-OSIEDLU
 - matematyków (5 osób),
 - fizyka,
 - polonistę,
 - plastyka,
 - biologa,
 - specjalistę w dziedzinie praca-technika.
2. w Szkole Podstawowej nr 1 w Pawłowicach:
 - matematyka.
3. w Szkole Podstawowej w Krzyżowicach:
 - specjalistę w zakresie wychowania fizycznego.

Blizszych informacji udzielają dyrekcje wskazanych szkół.



P R Z E T A R G
na SKLEP i DZIAŁKĘ w Warszowicach

Zarząd Gminy Pawłowice ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

**na sprzedaż nieruchomości
 zabudowanej - sklep przy PKP na ul.
 Pszczyńskiej w sołectwie Warszowice**

oznaczonej nr działki 2508/110, karta mapy 3 dod.1, obręb Warszowice, o pow. 767m², o pow. 0,2317 ha zapisanej w Sądzie Rejonowym w Jastrzębiu Zdroju - KW1493-J, stanowiącej własność mienie komunalne gminy Pawłowice.

Cena wywoławcza - 27.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1995 r, o godz. 10.00, w sali nr 13 Urzędu Gminy, ul. Zjednoczenia 60.

Wadium w wysokości 10% ceny należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Pawłowice - Bank Spółdzielczy Pawłowice, nr konta 927310-13-3210, w terminie do dnia przetargu godz. 9.00.

Wpłacone wadium ulega przypadkowi na rzecz gminy w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Szczegółowych informacji udziela się w Urzędzie Gminy w Pawłowicach, ul. Zjednoczenia 60 - budynek "B" Geodezja.

Przetarg może być odwołany bez podania przyczyny.

P R Z E T A R G
na działki budowlane w Golasowicach

Zarząd Gminy Pawłowice ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

**na sprzedaż działek budowlanych
 położonych w sołectwie Golasowice
 przy ul. Konopnickiej**

a obejmujący działki zapisane w Sądzie Rejonowym w Jastrzębiu Zdroju Kw 435 - J jako własność mienie komunalne gminy

257/9	658 m ²	4.000,00 zł,
258/9	672 m ²	4.100,00 zł,
263/9	664 m ²	3.700,00 zł,
264/9	664 m ²	3.700,00 zł,

Przetarg odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1995 r, o godz. 11.00, w sali nr 13 Urzędu Gminy, ul. Zjednoczenia 60.

Wadium w wysokości 10% ceny należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Pawłowice - Bank Spółdzielczy Pawłowice, nr konta 927310-13-3210, w terminie do dnia przetargu godz. 9.00.

Wpłacone wadium ulega przypadkowi na rzecz gminy w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Szczegółowych informacji udziela się w Urzędzie Gminy w Pawłowicach, ul. Zjednoczenia 60 - budynek "B" Geodezja.

Przetarg może być odwołany bez podania przyczyny.

P R Z E T A R G
**na 6 działek budowlanych
 w Jarząbkowicach**

Zarząd Gminy Pawłowice ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

**na sprzedaż działek budowlanych
 położonych w sołectwie Jarząbkowice
 przy ul. Piskowej**

a obejmujący działki zapisane w Sądzie Rejonowym w Jastrzębiu Zdroju Kw-10255-J jako własność mienie komunalne gminy

595/156	pow. 891 m ²	3.900,00 zł,
596/156	pow. 832 m ²	3.700,00 zł,
597/156	pow. 872 m ²	3.800,00 zł,
598/156	pow. 713 m ²	3.150,00 zł,
603/156	pow. 713 m ²	3.150,00 zł,
604/156	pow. 820 m ²	3.600,00 zł,

Przetarg odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1995 r, o godz. 12.00, w sali nr 13 Urzędu Gminy, ul. Zjednoczenia 60.

Wadium w wysokości 10% ceny należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Pawłowice - Bank Spółdzielczy Pawłowice, nr konta 927310-13-3210, w terminie do dnia przetargu godz. 9.00.

Wpłacone wadium ulega przypadkowi na rzecz gminy w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.

Szczegółowych informacji udziela się w Urzędzie Gminy w Pawłowicach, ul. Zjednoczenia 60 - budynek "B" Geodezja.

Przetarg może być odwołany bez podania przyczyny.

PRZETARG OFERTOWY
na rekultywację stawu w Warszowicach

Zarząd Gminy Pawłowice ogłasza

PRZETARG OFERTOWY

NIEOGRANICZONY

**na wykonanie robót
 rekultywacyjnych na stawie
 rybnym o pow.4,60 ha**

stanowiącym własność Parafii Rzymsko-Katolickiej w Warszowicach, w okresie od 25 października do dnia 15 grudnia 1995 r.

Materiały do przygotowania ofert tj. ślepy kosztorys z przedmiarem są do odbioru w Urzędzie Gminy - Geodezja, budynek "B" z możliwością wglądu do dokumentacji.

Termin składania ofert 14 sierpnia 1995r. - godz.15.00
Termin przetargu 24 sierpnia 1995r. - godz.10.00

Wadium w wysokości 500,00 zł należy wpłacić w dniu przetargu w kasie Urzędu Gminy pok. 14.

Wadium zostanie zwrócone po rozstrzygnięciu przetargu, a oferentowi wygrywającemu przetarg po zawarciu umowy.

W Pawłowicach-OSIEDLU

Wakacje na sportowo

W grze ping-pong i bilard

Wielu mieszkańców Pawłowicz-OSIEDLA, w tym także dzieci i młodzieży, musi spędzać lato na miejscu. Głównie z myślą o nich urządzono "Wakacje na sportowo". Były to rozgrywki tenisa stołowego i bilardowe. Impreza odbyła się 21 lipca i zgromadziła wielu chętnych. Grano zawzięcie, lecz sportowo oraz z humorem.

Mecze tenisa stołowego, czyli po prostu ping-ponga, przeprowadzono systemem pucharowym. Spośród 35 zawodniczek i zawodników, którzy stanęli po przeciwnych stronach stołu, na czoło wysforowali się:



w grupie wiekowej od lat 16 do.. 100 dla Pań i Panów: 1-miejsce Andrzej Żukowski, 2-miejsce Marek Wawrow, 3-miejsce Adam Majewski. Jedyna pani, którą była Maria Żukowska zdobyła szóste miejsce.

w grupie wiekowej od 7 do 15 lat dla dziewcząt i chłopców:(dziewczęta) 1-miejsce Aneta Cierech, 2-miejsce Lidia Karwot, 3-miejsce Dominika Beszak. (chłopcy) 1-miejsce Marcin Wilczek, 2-miejsce Paweł Wilczek, 3-miejsce Stanisław Wantulok.

Do bilarda stanęli chłopcy i dziewczęta w dwóch grupach.



w grupie wiekowej od 7 do 10 lat czołowe pozycje zajęli: (dziewczęta) 1-miejsce Magda Kusz, 2-miejsce Ewelina Jagodzińska, (chłopcy) 1-miejsce Marcin Karwot, 2-miejsce Kamil Szkudlarek.

w grupie wiekowej od 11 do 15 lat czołowe miejsca zajęli: (dziewczęta) 1-miejsce Lidia Karwot, 2-miejsce Monika Kobiela, 3-miejsce Aneta Cierech, (chłopcy) 1-miejsce Tomasz Martynowski, 2-miejsce Robert Herok, 3-miejsce Krzysztof Rudzki.

Dla zwycięzców były nagrody, dla uczestników rozrywka. A mecze prowadzili pp.Ryszard Rybarczyk, Witold Kusz, Witold Waleszczyński, Marek Kobiela i Marek Przybylski.

Organizatorami całości była Komisja Społeczno-Wychowawcza przy Spółdzielczej Radzie Osiedla we współpracy z Domem Kultury "OSIEDLE".

A może nastąpi ciąg dalszy, bo przed nami cały, długi sierpień? W każdym razie organizatorzy turnieju tenisa stołowego w regulaminie stwierdzili: "...mogą uczestniczyć wszystkie dzieci, które nie wyjechały na wakacje, które już wróciły z wakacji i które dopiero wyjadą na wakacje..." To ładne.

Przed nowym sezonem Od 13 sierpnia rozgrywki mistrzowskie

Z kalendarza Wydziału Gier i Dyscypliny Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Tychach wynika, że wszystkie nasze drużyny piłkarskie rozpoczynają rozgrywki mistrzowskie od 13 sierpnia. Chcemy wierzyć, że rozpoczną szczęśliwie i równie szczęśliwie zakończą.

W Pucharze Polski obowiązkowo

Od 6 sierpnia wszystkie nasze drużyny piłkarskie obowiązkowo startują w rozgrywkach o Puchar Polski.



Międzynarodowy Turniej Szachowy Młodzików Nasi też się pokazali

W pierwszych dniach lipca odbył się w Strumieniu VIII Międzynarodowy Turniej Szachowy Młodzików STRUMIEN'95. Wystąpiło w nim 20 drużyn, w tym trzy zagraniczne (z Węgier). Na końcowej liście, obejmującej siódmą rundę, skwalifikowano 45 uczestników. Z naszej gminy grali przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Piętrzymowicach, Ośrodka Pracy Pozaszkolnej w Warszawicach, GOK-u w Pawłowicach, Szkoły Podstawowej w Warszawicach oraz Pawłowicz-OSIEDLA.

W końcowej klasyfikacji zawodnicy z Pawłowicz-OSIEDLA zajęli siódme miejsce a pierwsze wśród drużyn z naszej gminy.

Oto co pisze p.Marek Kobiela, który opiekował się szachistami z Osiedla:

Skład naszej drużyny: Krystian Kulikowski (1981r.) 8pkt., Monika Kobiela (1983r.) 8pkt., Andrzej Kulikowski (1985r.) 3,5 pkt., Michał Wójcik (1982r.) 2,5 pkt., Robert Sapeta (1982r.)

W turnieju indywidualnym wzięło udział 81 zawodników, w tym 5 z Osiedla Pawłowice. Turniej rozegrany został systemem szwajcarskim, na dystansie 7 rund, tempo gry 1 godz. na 30 posunięć + 15 min. na dogrywkę.

Walka na 40 szachownicach była niezwykle zacięta, chociaż zdarzały się krótkie partie tzw. miniaturki. Czas gry odmierzali zegary szachowe. Najkrótsza partia trwała 2 minuty, najdłuższa 2 godz. 30 minut.

Nie było większych problemów z porozumiewaniem się przy szachownicach z zawodnikami węgierskimi. W użyciu były różne języki, w tym język migowy.

Oprócz upału atmosferę podgrzewała możliwość zdobycia wyższych kategorii szachowych, dyplomów i upominków rzeczowych, co udało się naszym zawodnikom.

Po męczących meczach, korzystając z bezpłatnego basenu, szachiści chętnie studzili rozgrzane głowy, chociaż i tam gorąco i chętnie dyskutowano o rozegranych partiach.

dokończenie ze str.8

"Puchar... nasz!"

najważniejsze.

"Chcę powiedzieć: dziękuję!"

- A Pan jak długo w Klubie?

- 18 lat (a żyję 33 lata). I do dzisiaj gram jako obrońca. Prezesem wybrali mnie w styczniu br. więc ciągle jeszcze uczę się tej roli. Myślę, że nasz klub ma duże szanse w przyszłości, a przede wszystkim ożywia naszą wieś.

- I to jest najważniejsze.

- Panie Redaktorze, jeśli Pan pozwoli chciałbym poprzez "Gminne Racje" podziękować naszym przyjaciółom-sponsorom: p.Bogusławowi Reclikowi - właścicielowi punktu usług mechanicznych w Piętrzymowicach, który udostępnił nam traktor do pielęgnacji boiska, a kosi je co dwa tygodnie nasz wiceprezes p.Bronisław Staniek.W rundzie wiosennej klub wspierali m.in. dostawami napojów dla zawodników - panowie Stanisław Stachowicz - właściciel firmy budowlanej, p.Józef Wantuła - właściciel sklepu spożywczego i p.Roman Chmiel - właściciel "Drink-Baru". Ale ten ostatni nie tym o czym Pan zaraz pomyślał...

- Ależ, o niczym nie pomyślałem. Zresztą słowo "drink" oznacza napój, napitek a nawet lyczek i nie koniecznie musi łączyć się z procentami. A LZS Golasowice wina wina.

SŁAWKO

Absolwenci z Warszowic TAKIMI SIĘ ZAPAMIĘTAMY...



Foto Zofia Tchórz - Warszowice

To jest zdjęcie na całe życie! Kiedyś, kiedyś będzie się je pokazywać dzieciom, wnukom a nawet prawnukom. Na razie absolwenci ósmych klas szkoły podstawowej o tym nie myślą. Są uradowani ukończeniem pierwszego etapu nauki i przed następnymi etapami dalszego zdobywania wiedzy, uzyskiwania zawodu, nauki życia.

Na tę ostatnią, uroczystą chwilę warszowiczanie zgromadzili się pod wielkim drzewem, otoczywszy Panie i Panów Nauczycieli oraz Wychowawców. Zapewne, różnie bywało w szkolnych dniach i latach, ale właśnie z tej pierwszej szkoły, ze szkolnej ławki wynosi się to wszystko, bez czego trudno istnieć. Niech się wiedzie Każdej i Każdemu.

Wychowawczyniami ósmych klas były: VIIIa p. Matylda SIERKA a VIIIb p. mgr Iwona CHOLEWA. A do pamiątkowej fotografii stanęli pospołu ci, którzy ukończyli VIIIa i VIIIb: Gabriela Goraus, Krystyna Gajda, Dorota Krymiec, Ewa Niezgoda, Ewa Masny, Grażyna Fraj, Lucyna Borgiel, Monika Krymiec, Aleksandra Zochorek, Mariusz Szklanny, Piotr Żemła, Piotr Foks, Tomek Foks, Tomek Latocha, Marcin Kukła, Jarosław Muc, Ryszard Lasek, Janusz Muras, Michał Herman, Iwona Orawska, Sylwia Żrałka, Elżbieta Muszalska, Agnieszka Chmiel, Zofia Szeremet, Sylwia Kamasz, Wioletta Gawlikowska, Mirosława Wojewoda, Anna Chrapeć, Katarzyna Gogol, Agnieszka Rajwa, Adriana Krzysteczko, Roman Zieleźnik, Wojciech Hejnoł, Marcin Herok, Łukasz Owczarek, Marcin Molenda, Rafał Cieśla, Łukasz Gruszewski i Krystian Gogol z nauczycielkami i nauczycielami - dyrektorem p. Jerzym Sierką, p. mgr Romaną Rutką, p. Matyldą Sierką, p. mgr Iwoną Cholewą, p. mgr Antonim Soleckim, p. mgr Janiną Rutkowską, p. Janiną Zieburą, p. Zofią Pala, p. Elżbietą Przybyłą, p. Wandą Owczarek, p. Agnieszką Zieleźnik, p. Klaudią Lasek, p. Władysławą Koziół i bibliotekarką p. Dorotą Klos.

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład: MK - Dąbrowa Górnicza, tel. 1623 632

Druk: **K333-DRUK** Katowice, tel. 155 34 18